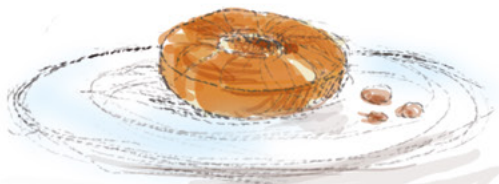




Maks i Klara

Maks to mały, ciekawy świata hipopotamek.

Urodził się pewnego deszczowego poranka i wydawało mu się, że świat składa się tylko z kropelek deszczu i szumu wody spływającej strużkami do rzeki. A kiedy troszkę podrośł, zrozumiał, że świat to coś więcej niż deszcz, że jest bardzo tajemniczy i interesujący. Z czasem poznał inne małe zwierzątka, z którymi się zaprzyjaźnił i spędzał czas na beztrojskiej zabawie. Na początku wydawało mu się również, że jest bardzo malutki, ale... Kiedy spotkał Klarę, dowiedział się,



że wcale nie jest taki mały,
jak mu się wydawało.

A z Klarą to było tak.

Mama dała Maksowi ciastko, mówiąc, że następne dostanie dopiero po obiedzie. Maks położył ciastko na stoliku i zajął się układaniem wieży z klocków. Kiedy już ją ustawił, sięgnął łapką po smakołyk, ale okazało się, że go **nie ma!**

– Mamusiu, zabrałaś mi ciasteczko?

– Nie, synku. Musi być tam, gdzie je położyłeś.

– Nie ma! Ktoś ukradł moje ciastko!

Maks rozplakał się i zaczął szukać ciasteczka.

To było jego ulubione, maślane w czekoladowej polewie. Mama również przyłą-

czyła się do poszukiwań. Po chwili znaleźli kilka okruchów przy ścianie, w której znajdował się niewielki otwór.





– Coś mi się wydaje –
powiedziała mama – że
mamy tu małego złodzie-
jaszka.

– Jak to?! – zdziwił się Maks.

– To jest **norka myszki**. Pewnie za-
mieszkała tu niedawno, bo nie zauważyłam wcze-
śniej tego otworu. Trudno. Dam ci drugie ciast-
ko, ale od razu je zjedz.

Maksa tak zaciekawił mały złodziejasek, że
postanowił zaczekać, aż wyjdzie z norki. Usiadł
sobie na stołeczku i czekał. Czekał bardzo długo,
aż zachciało mu się spać. Wreszcie dostrzegł, jak
z norki wysuwa się **malutki pyszczek**
z wąsikami, które poruszały się bardzo szybko.
Myszka wyjrzała z norki, ale zaraz schowała się
z powrotem.

– Nie gniewam się,
że zjadłaś moje ciast-
ko, myszko...

Może się
zaprzyjaźnimy?

